



Sygn. akt III KK 62/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Edward Matwijów

SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)

Protokolant Jolanta Włostowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Zbigniewa Siejbika,
w sprawie W. G.

uniewinnionego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 220 § 1 kk w zw. zb. z
art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11§ 2 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 3 grudnia 2012 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w O.

od wyroku Sądu Okręgowego w O.

z dnia 24 października 2011 r., sygn. akt II Ka .../11

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w O.

z dnia 29 czerwca 2011 r., sygn. akt II K .../11,

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

W. G. został oskarżony o to, że:

w dniu 21 sierpnia 2009 r. w m. R. pełniąc funkcję Prezesa Zarządu sp. z
o.o. I. oraz będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy w

wymienionym zakładzie nie dopełnił ciężących na nim z tego tytułu obowiązków w ten sposób, iż nie posiadając uprawnień do wykonywania zadań służby BHP zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami przeprowadził szkolenie wstępne I. K. do pracy przy niesprawnej technicznie i stwarzającej stan bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu maszynie Winter Vierblattesage MJ 145E, w wyniku czego doszło do wypadku przy pracy I. K., który doznał urazowej amputacji ręki prawej na poziomie śródręcza I-V, co spowodowało trwałe, poważne naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego, to jest o czyn z art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w O. wyrokiem z dnia 3 listopada 2010 r., sygn. akt II K .../09, uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, jednak po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez prokuratora na niekorzyść oskarżonego Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 19 stycznia 2011 r., sygn. akt II Ka .../10, uchylił powyższe orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w O. wyrokiem z dnia 29 czerwca 2011 r., sygn. akt II K .../11, w ramach zarzucanego oskarżonemu czynu uznał go za winnego tego, że w dniu 21 sierpnia 2009 r. w R. pełniąc funkcję Prezesa Zarządu sp. z o.o. I. oraz będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy w wymienionym zakładzie nie dopełnił ciężących na nim z tego tytułu obowiązków w ten sposób, iż nie posiadając uprawnień do wykonywania zadań służby BHP oraz w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami przeprowadził szkolenie wstępne I.K. do pracy przy stwarzającej stan bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu maszynie Winter Vierblattesage MJ 145E, w wyniku czego nieumyślnie doprowadził do wypadku przy pracy I.K., który doznał urazowej amputacji ręki prawej na poziomie śródręcza I-V, co spowodowało trwałe, poważne naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego, co wyczerpuje znamiona art. 220 § 1 k.k. i art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie tych przepisów skazał go, a na podstawie art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby 3 lat; na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na

kwotę 40 zł, zaś na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł środek karny w postaci nawiązki na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 5.000 zł; nadto zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 780 zł.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. poprzez przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w wyniku czego doprowadził do wypadku przy pracy, gdy pokrzywdzony nie pozostawał w stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że:

a) do zakresu obowiązków pokrzywdzonego I.K. należało również czyszczenie maszyny – wielopły o nazwie Winter Vierblattesage MJ 145E, gdy w rzeczywistości czynność ta należała do obowiązków innych pracowników – operatorów maszyny,

b) pokrzywdzonemu wydano polecenie uprzątnięcia wielopły, gdy w rzeczywistości czynność tę wykonywał z własnej inicjatywy wbrew zakazowi, który jednoznacznie wyraził podczas szkolenia oskarżony W. G.

c) pokrzywdzony nie posiadał wystarczającej wiedzy i doświadczenia przy obsłudze maszyny w czasie czyszczenia, podczas którego doszło do wypadku, gdy w rzeczywistości posiadał wieloletnie doświadczenie przy pracy na podobnej maszynie,

d) umowa zlecenia zawarta przez oskarżonego z pokrzywdzonym została zawarta jedynie na potrzeby postępowania wypadkowego i gdyby do wypadku nie doszło żadna umowa z pokrzywdzonym nie byłaby zawarta.

3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zapadłego orzeczenia, polegającą na:

a) nieuwzględnieniu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, tj. art. 4 k.p.k. oraz rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, wbrew art. 5 § 2 k.p.k.,

b) obrazie art. 7 k.p.k. poprzez jednostronną, niekorzystną dla oskarżonego ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 24 października 2011 r., sygn. akt II Ka .../11, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu, a kosztami postępowania za obie instancje obciążył Skarb Państwa.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł, na niekorzyść oskarżonego, Prokurator Okręgowy w O.. Zarzucił rażąco obrazę prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności art. 7 k.p.k., 4 k.p.k., 410 k.p.k., 457 § 3 k.p.k. i 424 § 1 k.p.k. polegającą na tym, że orzekając odmiennie niż Sąd I instancji co do istoty sprawy, zaniechał przedstawienia szczegółowej analizy całości zebranego materiału dowodowego i wykazania na czym polegał błąd rozumowania Sądu I instancji, pominął istotne fakty i dowody mające znaczenie dla rozstrzygnięcia, a sporządzając uzasadnienie wyroku skoncentrował się na uwypukleniu okoliczności mogących świadczyć o tym, że oskarżony nie popełnił przestępstwa, co nakazuje uznać taką ocenę dowodów jako przekraczającą zasady swobodnej oceny i obiektywizmu.

Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację obrońca oskarżonego wniósł o jej oddalenie w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasację należało uwzględnić, bowiem skarżący zasadnie wskazał, iż Sąd odwoławczy wydając wyrok nie dopełnił wymogów nałożonych przez przepisy prawa procesowego wymienione w skardze. W szczególności treść uzasadnienia wyroku, skonfrontowana ze stanowiskiem zaprezentowanym przez Sąd meriti oraz z zebrany w sprawie materiałem dowodowym każe przyjąć, że wydając orzeczenie najdalej idące, gdy chodzi o zmianę wyroku poddanego kontroli instancyjnej, Sąd Okręgowy nie rozważył całego materiału dowodowego, jak też nader powierzchownie odniósł się do wywodów Sądu I instancji. Postępując w ten sposób, nie respektował wymogu, zgodnie z którym w wypadku wydania przez sąd ad quem wyroku zmieniającego rozstrzygnięcie sądu I instancji, uzasadnienie tego wyroku powinno spełniać nie tylko wymogi określone w art. 457 § 3 k.p.k., ale również określone w art. 424 § 1 (ewentualnie też § 2) k.p.k. Jeżeli zatem sąd

odwoławczy zmienia ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku, to w uzasadnieniu powinien zawrzeć szczegółową analizę materiału dowodowego, w szczególności zaś wskazać zarówno to, dlaczego ustalenia sądu I instancji uznał za błędne, jak i to, jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (zob. wyroki Sądu Najwyższego m.in.: z dnia 11 marca 1993 r., III KRN 21/93, OSNKW 1993, z. 5-6, poz. 34; z dnia 14 października 2010 r., II KK 68/10, LEX nr 843182). Rzecz jasna, przeprowadzona przez sąd odwoławczy analiza dowodów musi respektować normy określone art. 7 i art. 410 k.p.k.

Nie dopatrując się w zachowaniu oskarżonego znamion czynu z art. 220 § 1 k.k., Sąd Okręgowy stwierdził, że traktując zatrudnienie pokrzywdzonego w tartaku jako zatrudnienie w ramach stosunku pracy, Sąd I instancji dokonał rozszerzającej, na niekorzyść oskarżonego, interpretacji art. 22 § 11 kodeksu pracy oraz że nawet w przypadku ustalenia, iż umowa wskazuje na cechy wspólne umowy o pracę i umowy prawa cywilnego, rozstrzygające znaczenie winna mieć wola stron, zaś zarówno oskarżony jak i pokrzywdzony zgodnie stwierdzili, że zawarli umowę zlecenia. Ta argumentacja nie może być jednak uznana za wystarczającą. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wydanego przez siebie wyroku wymienił, w nawiązaniu do treści art. 22 § 1 k.p. określającego elementy stosunku pracy, cztery przesłanki, które miały przemawiać za tym, że taki stosunek w istocie łączył pokrzywdzonego i oskarżonego, czego zgodnie z art. 22 § 11 k.p. nie mógł podważyć fakt zawarcia umowy zlecenia. Negując to stanowisko, Sąd Okręgowy powinien szczegółowo wytłumaczyć, na czym polegało niedopuszczalne wyjście Sądu a quo poza granice tego przepisu, w szczególności podać, dlaczego przesłanki – wszystkie albo niektóre z nich – mające w przekonaniu tego Sądu decydować o tym, że stosunek pracy został nawiązany, w rozpatrywanej sprawie nie znajdują zastosowania.

Odwołując się do woli stron jako decydującej o typie umowy w wypadku, gdy zawarta przez nie umowa wskazuje na cechy wspólne umowy o pracę i umowy prawa cywilnego, Sąd ad quem najwyraźniej jednak przyjął, że umowa zawarta przez oskarżonego z pokrzywdzonym miała cechy umowy o pracę, nadto, chociaż tego nie wskazał, niewątpliwie nawiązał do przytoczonego przez obrońcę w apelacji wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2010 r., II PK 354/09, LEX nr 598002. Pomiął jednak, że w tezie tego wyroku jest mowa o sytuacji, gdy umowa wykazuje cechy wspólne dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich

nasileniem. W takim razie, wskazując że w rozpatrywanej sprawie wola stron powinna przesądzać o rodzaju zawartej umowy, Sąd odwoławczy miał obowiązek wykazać, czego nie uczynił, że umowa zawarta pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym nosiła cechy umowy cywilnoprawnej w stopniu nie mniejszym niż cechy umowy o pracę.

Sąd odwoławczy podkreślił, że w sprawie kluczowe znaczenie ma m.in. prawidłowość oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonego. Nie dopatrując się w zachowaniu W. G. także znamion występku z art. 156 § 2 k.k., nie dokonał jednak tej oceny z należytą wnikliwością, co było przecież niezbędne w przypadku odmiennego niż uczynił to Sąd Rejonowy podejścia do kwestii odpowiedzialności oskarżonego. Słusznie wskazał w kasacji prokurator, że Sąd ad quem stojąc na stanowisku, iż „ze zgodnych słów zarówno oskarżonego, jak i pokrzywdzonego jednoznacznie wynika, że oskarżony kategorycznie zabronił pokrzywdzonemu zbliżać się do maszyny, sprzątać ją” pominął te zeznania I. K., które zdają się temu przeczyć. I tak, zeznając na rozprawie w dniu 26 maja 2010 r., w czasie pierwszego rozpoznania sprawy, pokrzywdzony stwierdził, iż „o tym, że po skończonej pracy trzeba posprzątać mówił mi pan G., sprzątanie miało obejmować (zapewne opuszczono słowo ‘miejsce’ – uwaga SN) wokół tej maszyny i maszyny jako całość, maszynę trzeba było wyczyścić. (...) Nie ma tak, żebym posprzątał tylko miejsce pracy, w którym ja pracowałem, trzeba kolegom pomóc” (k.237). Tę wypowiedź Sąd ad quem powinien rozważyć, naturalnie z uwzględnieniem całych zeznań pokrzywdzonego, który w innych ich fragmentach jednak zapewniał, że czyszczenie maszyny do niego nie należało. Powinien również Sąd dostrzec, że w toku dochodzenia, w dniu 2 października 2009 r. pokrzywdzony zeznał, iż W. G. „pokazywał na maszynach co się robi a czego nie wolno robić. (...) Mówił o tym, żeby nie czyścić wielopię przed całkowitym zakończeniem jej pracy” (k. 165). Wymagało w takim razie rozważenia, czy racjonalne było udzielenie tej treści pouczenia w sytuacji, gdy zarazem oskarżony miał zabronić I. K. zbliżania się do maszyny, w tym czyszczenia jej po pracy, jak również, czy takie pouczenie nie świadczy jednak, że oskarżony dopuszczał, iż pokrzywdzony będzie czyścił maszynę.

Nie zakwestionował Sąd odwoławczy ustalenia Sądu meriti, że konkretne polecenie oczyszczenia maszyny po pracy wydał pokrzywdzonemu brygadzysta E. N. W takim razie słuszne byłoby rozważenie, czy nieprzekazanie przez

pokrzywdzonego informacji, że W. G. zabronił mu wykonywania tego rodzaju prac nie podważa tezy, iż zakaz ten faktycznie został wydany. Jeżeli jednak zostałoby potwierdzone, że oskarżony rzeczywiście wydał zakaz wykonywania wspomnianych czynności przez pokrzywdzonego, wypadałoby zbadać, czy brygadzysta zakaz ten zlekceważył, czy też nie został on przekazany przez oskarżonego pracownikom nadzorującym pokrzywdzonego. W drugim wypadku rysowałaby się potrzeba rozważenia, czy zaniechanie oskarżonego ma wpływ na jego odpowiedzialność.

Celowe będzie też wspomnieć, iż Sądy obu instancji zupełnie pominęły zeznania kierownika zmiany S. F., który na rozprawie w dniu 8 września 2010 r. podał, że to brygadzysta otworzył osłonę maszyny i że pytał go po wypadku dlaczego to zrobił, ten zaś odpowiedział, iż był przekonany, że maszyna już nie pracuje (k. 243). Te zeznania, nieodczytane przy ponownym rozpoznaniu sprawy (zob. protokół rozprawy z dnia 12 maja 2011 r. - k. 315) wskazywałyby, że nie pokrzywdzony, ale brygadzysta nie zachował koniecznej ostrożności, skoro podniósł osłonę i polecił czyścić maszynę bez upewnienia się, że doszło do jej unieruchomienia. W konsekwencji nasuwa wątpliwości przyjęta przez oba sądy wersja, że brygadzysta po wyłączeniu maszyny powiedział I. K. by zaczekał, aż ostrza piły przestaną się obracać oraz że to pokrzywdzony od razu otworzył osłonę. W razie odmiennego w tym względzie ustalenia konieczne byłoby rozważenie, czy rzutuje to na odpowiedzialność oskarżonego.

W toku ponownego rozpoznania sprawy Sąd odwoławczy uwzględni poczynione wyżej spostrzeżenia, rozważy, czy należyte wyjaśnienie kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia nie wymaga uzupełnienia przewodu sądowego w trybie art. 452 § 2 k.p.k., względnie czy zakres niezbędnych czynności nie przekroczy ram postępowania odwoławczego, co kazałoby ponowić rozprawę przed Sądem I instancji.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.